Nr. 18. Kraków, Piątek 11 Stycznia 1918. Rok XXXVII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	55 kor. 20 h.	27 kor. 60 h.	13 kor. 80 h.	4 kor. 60 h.
z odnoszeniem do domu	64 „ 80 „	32 „ 40 „	16 „ 20 „	5 „ 40 „
w Austro-Węgrzech:				
z jedn. oraz. przesyłką poczt.	64 „ 80 „	32 „ 40 „	16 „ 20 „	5 „ 40 „
z dwuraz. „ „	72 „ — „	36 „ — „	18 „ — „	6 „ — „
w Państwie Niemieckiem	66 „ — „	33 „ — „	16 „ 50 „	5 „ 50 „
w innych państwach	78 „ — „	39 „ — „	19 „ 50 „	6 „ 50 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) upraszą się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie. — Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi 41, Administracyi 241, dla rozmów zamiejscowych 1572. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 10 halerzy w kiosku dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plebsa, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 10 hal.

NOWA REFORMA
WYDANIE POPOŁUDNIOWE

Prenumeratę przyjmują:

[illegible] „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy [illegible] Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. [illegible] — Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników A. Boschet, ulica Karola Ludwika l. 13. — S. Sokołowski, ulica Trzeciego Maja l. 5; W Jarosławiu J. [illegible] — W Tarnowie B. [illegible]. — W Wiedniu: Herman Goldschmied [illegible] — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w [illegible], Frankfurcie, [illegible] Lipsku, Praze i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, [illegible] i Norymberdze). — H. Schalek Wollzeile [illegible] W Paryżu Société Nouvelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Bergère 14.

Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla [illegible] prenumeratorów.

Wilno.

(Słowo w sprawie granic Polski).

W ostatnim numerze „Wiadomości Polskich" zamieszcza prof. uniwersytetu warszawskiego, Alfons Parczewski, artykuł następujący:

Akt 5 listopada jest wielkim, międzynarodowej doniosłości aktem, który w zasadzie wyrzekł wskrzeszenie niepodległej Polski. Ale obszar terytoryalny i granice państwa polskiego w akcie tym określone nie zostały. Kwestya ta dotąd otwarta, staje się dzisiaj wobec rozpoczętych rokowań pokojowych między państwami centralnemi a Rosyą sprawą w najwyższym stopniu aktualną. Od rozwiązania jej zależy cała przyszłość Polski, a w następstwie i układanie się stosunku wskrzeszonego państwa do państw centralnych. W tym historycznym momencie gdy zbliża się rozstrzygnięcie kwestyi granic, a tem samem i budowy państwa polskiego, myśl narodu rwie się ku brzegom Wilii, do Wilna, do tego miasta, które jest nie tylko miastem polskiem skutkiem składu swej ludności, ale jest zarazem skarbnicą najświętszych narodowych polskich wspomnień i pamiątek.

Jest Wilno miastem polskiem, bo podług danych urzędowej statystyki niemieckiej, a więc o stronność w kierunku polskim niepodejrzanej, w roku 1916 na ogólną sumę 138.787 ludności było w mieście 74.466 Polaków, 57.516 żydów, gdy tymczasem Litwinów tylko 2909, Białorusinów 611. W obu tych ostatnich grupach, oprócz małej garści inteligencyi, była napływowa ludność, złożona ze służących i stróżów. Jest zatem Wilno miastem polskiem równie dobrze, jak Warszawa, Kraków, Lwów. I teren, na którym Wilno stoi, który go otacza, jest polskim. W powiecie wileńskim było w tym samym roku 56.632 Polaków wobec 2713 Litwinów, 559 Białorusinów i 2711 żydów. Polskimi również są i dalsze powiaty.

Tyle o charakterze współczesnym Wilna. — A teraz o przeszłości. Litwini, ci w nowem, etnograficznem tego słowa znaczeniu, ci mianowicie, którzy w aspiracyach swych dążą do samodzielnego, odrębnego od Polski niepodległego bytu państwowego Litwy, powołują się chętnie na przeszłość, na prawa historyczne, na wspomnienia ubiegłych wieków. W istocie, gdy chodzi o wspomnienia pogańskie, z epoki odległej, zamierzchłej, przedchrześcijańskiej, te są dla Wilna litewskiemi w etnograficznem tego słowa znaczeniu. W początkach i połowie XIV stulecia jest Wilno, podobnie jak cała dzisiejsza etnograficzna Litwa, pogańskiem. Epoka ta dla Litwy jest epoką przedchrześcijańską, epoką pogańskiej, zamierzchłej pomroki. Wiek ten dla Litwy jest tem, czem początki wieku X dla Polski, a wiek VI dla Niemiec środkowych. Wspomnienia z tamtych czasów są mocno zamglone, spowite zasłoną mytów, podań i legend, są to wspomnienia archaiczne, bardzo interesujące dla uczonych, ale martwe i nieme w stosunku do duszy narodu. Tak się rzecz ma wszędzie z wszystkiemi wspomnieniami z epoki przedchrześcijańskiej. Uczeni sławiści wiedzą o słowiańskiej świątyni Swantewida na Rugii, ale teraźniejszość tej wyspy i związana z nią bliższa przeszłość historyczna jest niemiecką. Podobnież ma się rzecz z litewskiemi wspomnieniami Wilna. Podania o kulcie bogów pogańskich są tylko objektem archeologicznym, zajmującym uczonego, ale do duszy zbiorowej współczesnej przemówić już nie mogą. Są zbyt stare i archaiczne. Przeszłość Wilna historyczna, ta przeszłość, która wiąże się najściślej z teraźniejszością, która żywem tętnem wspomnień drogich, wielkich, serdecznych, drga w duszy polskiej, jest polską i tylko wyłącznie polską. Ze w wieku XIX, aż do chwili zamknięcia przez rząd rosyjski, uniwersytet polski w Wilnie pod względem ruchu umysłowego górował nad współczesnymi z nim: starym uniwersytetem krakowskim i młodym, świeżo wówczas założonym, warszawskim, o tem wiedzą nie tylko uczeni, ale pamięta o tem i z czcią wspomina cały naród polski.

Cała Polska wie doskonale i przechowuje żywe wspomnienie, że tu właśnie uczył się i dojrzewał umysłowo największy poetycki geniusz Polski — Mickiewicz, że w Wilnie rozpłonęło ognisko romantyzmu, całej nowożytnej literatury polskiej i stąd blaskiem swym promieniowało po wszystkich dzielnicach polskich. Dzisiaj, gdy przechodzień zatrzyma się przed pomnikiem Mickiewicza w Krakowie lub w Warszawie, myśl jego instynktownie ulatuje ku Wilnu, ku rodzinnym stronom poety. Jego, wielkiego wieszcza narodu wspomnienie jest tym łącznikiem, który splata w jedną duchową całość Kraków, Warszawę i Wilno.

Był Kraków stolicą majestatu i chwały polskiej w epoce największego rozkwitu politycznej wielkości i terytoryalnego rozrostu, ale gdy chodzi o historyę XIX wieku, o epokę ustawicznej walki z Rosyą, orężnej i nieorężnej, Wilno wraz z otaczającym go krajem wielkością cierpień i poświęcenia dla ideału Polski zdobyło palmę pierwszeństwa w dziejach męczeństwa polskiego. Góruje pod tym względem nad innemi miastami. W roku 1863 siepaczem Warszawy był hr. Berg, ale katem Wilna był największy z okrutników świata — Murawiew. Z jego to powodu i przyczyny stało się Wilno świętem miastem martyrologium polskiego, stało się świętością ukochaną przez cały naród.

Ponad całością porozbiorowych dziejów Polski unoszą się dwie wielkie, najdroższe polskiemu sercu postacie, dwaj wielcy ludzie, których nazwiska zna najlepiej cały lud polski, o których każda matka dzieciom swym rozpowiada — Kościuszko i Mickiewicz. Obaj urodzili się na Litwie. Wydrzeć wstającej do życia Polsce miejsca, w których stała kolebka tych dwóch wielkich ludzi, to wydrzeć serce z duszy całego narodu. Gdy Mickiewicz w swej epopei wypowiedział: „Litwo! Ojczyzno moja, ty jesteś jak zdrowie", był w tych swoich słowach najgorętszym polskim patryotą, rozumiejąc i mówiąc o stronach swych rodzinnych jako cząstce ojczyzny polskiej.

Dziś gdy zbliża się rozstrzygnięcie granic niepodległej Polski, w duszy każdego Polaka wstają z kart najbliższej nam historyi i przemawiają swem nieśmiertelnem imieniem — Kościuszko i Mickiewicz. Wraz z nimi, z krainy cieniów wysuwają się duchy Rejtana, Niemcewicza, Zana, Zygmunta Sierakowskiego, Syrokomli, Odyńca, Chodźki, Orzeszkowej, Karłowicza i całe legiony tych najbliższych Mickiewiczowskich ziomków, którzy na pobojowiskach, szubienicach i w tundrach Syberyi życie za Polskę oddali. Wraz z nimi staje przed oczami duszy naszej Wilno i cały kraj, którego ono jest ośrodkiem. Oderwanie tego ogniska polskiego od wskrzeszonego państwa byłoby nowym aktem rozbioru Polski, byłoby ciosem zadanym w serce narodu. Tak a nie inaczej rozumiałby i odczułby go cały naród polski, wyprowadzając stąd dalsze konsekwencye polityczne w przyszłości.

Warszawa, w styczniu 1918.

Alfons Parczewski
profesor uniwersytetu warszawskiego.

Zwołanie komisyi budżetowej.

(Telefonem).

Wiedeń, 11 stycznia.

Komisya budżetowa została zwołana na 17 b. m. o godzinie 10-ej rano.

Odroczenie delegacyj.

(Telefonem).

Wiedeń, 11 grudnia.

»Zeit« donosi z Budapesztu:

Posiedzenie delegacyi węgierskiej, zwołane na 14 b. m. odroczone zostało na czas nieoznaczony **z powodu toczących się rokowań pokojowych.** Prawdopodobnie nastąpi odroczenie **także delegacyi austryackiej.**

Trocki o koalicyi.

(Telefonem).

Wiedeń, 11 grudnia.

»N. W. Tagblatt« donosi z Berlina:

Wobec korespondenta petersburskiego »Daily News« oświadczył Trocki przed wyjazdem do Brześcia Litewskiego, że nabrał przekonania, iż koalicya życzy sobie, **by Rosya zawarła pokój odrębny** z państwami centralnemi, gdyż Niemcy byłyby bardziej skłonne do uwzględnienia życzeń na zachodzie. Dalej oświadczył Trocki, że po mowie Lloyda George'a, **powinnaby Rosya właściwie wypowiedzieć wojnę Anglii** z powodu Indyi, Egiptu i Irlandyi.

Korespondent zauważył, że Indye nie przynoszą Anglii żadnych korzyści.

»Wydajcie je tedy« — przerwał mu Trocki, skoro nie powodujecie się egoizmem.

Odwyjazd do Sztokholmu.

(Telefonem).

Wiedeń, 11 grudnia.

»N. W. Journal« donosi ze Sztokholmu:

Szwedzkie stronnictwo socyalno-demokratyczne wystosowało do socyalistów wszystkich państw **manifest**, wzywający do energicznego działania dla sprawy pokoju. Socyalistów Anglii, Francyi, Włoch i Ameryki wzywają do akcyi, celem zyskania zezwolenia na wyjazd **do Sztokholmu.**

Odpowiedź Hertlinga.

(Telefonem).

Wiedeń, 11 grudnia.

»N. W. Tagblatt« donosi z Berlina:

W kołach parlamentarnych utrzymują, że kanclerz Rzeszy hr. Hertling w dniach najbliższych, prawdopodobnie w poniedziałek odpowie w komisyi głównej parlamentu **na mowę Lloyda George'a i Wilsona** w sprawie celów wojennych.

Pruski projekt granicy państwa polskiego.

Berlin, 11 stycznia.

»Berliner Tageblatt« pisze we wstępnym artykule:

Byłoby pożądanem poznać cel naczelnego kierownictwa armii, by móc go ocenić. O ile wchodzi w grę wschód, przedostaje się prawda na wierzch, iż ze strony wojskowej żądają **zabezpieczenia wschodniej granicy przez przesunięcie jej aż do Niemna, Kowna, Grodna przez Osowiec.** Na południu od wschodnich Prus aż po Narew (Łomża-Ostrołęka). Dalej przez Wisłę powinna biegnąca równolegle z granicą Poznańskiego rzeka Warta tworzyć granicę. Oprócz tego kopalnie węgla w Będzinie, przylegające do górnośląskich w Katowicach, określane są jako potrzebne Niemcom.

Należy jeszcze dodać, że łącznie z wielką większością niemieckiego narodu także naczelna komenda armii **nie uważa za najszczęśliwsze rozwiązanie kwestyi polskiej** w **duchu t. zw. austryacko-polskim.**

Konferencya Hindenburga z Hertlingiem.

Berlin, 11 stycznia.

»Kreuzzeitung« donosi:

Dzienniki zagraniczne dowiadują się, że Hindenburg wyjedzie w tych dniach do Berlina, **aby osobiście konferować z kanclerzem państwa** w celu osiągnięcia zgody co do kilku spraw **strategicznej natury.**

Przemysłowcy niemieccy w Brześciu.

Berlin, 11 stycznia.

Wedle informacyj, zasięgniętych przez korespondenta »N. Fr. Presse« ma się w tych dniach udać do Brześcia Litewskiego komisya, złożona z najwybitniejszych zastępców niemieckiego handlu i przemysłu, ab wziąć udział w rozwiązaniu kwestyi gospodarczych. W skład tej komisyi wchodzą: Konsul generalny Franciszek Mendelsohn, znany przemysłowiec westfalski Stinnes i tajny radca komercyalny Deutsch.

Powrót jeńców z Rosyi.

Berlin, 11 stycznia.

»Berl. Ztg.« donosi z Genewy:

Komunikat Agencyi Havasa z Petersburga stwierdza **przybycie wielkich mas jeńców do Moskwy i Petersburga**, gdzie oczekują swego powrotu do ojczyzny. Rada komisarzy ludowych rozporządziła telegraficznie, aby położyć **tamę gromadzeniu jeńców**, którym należy zwrócić uwagę, że odesłanie ich do ojczyzny nastąpi dopiero po **ukończeniu rokowań pokojowych** i na podstawie ściśle ułożonego przedtem programu.

Francya i Ukraina.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 11 stycznia.

Ukraińskie Biuro informacyjne donosi:

Ambasador francuski w Petersburgu zaofiarował poparcie **przemysłu ukraińskiego** przez **kapitał francuski**, wyrażając przytem sympatyę Francyi dla ruchu ukraińskiego.

Dziennik ukraiński »Nowa Rada« zauważa w tej sprawie: Francya swego czasu, gdy jej moralne zainteresowanie się Ukrainą mogło mieć wielkie znaczenie, nie interesowała się Ukrainą. Pomoc tę spowodowała **tylko chęć zysków kapitału francuskiego.**

Na przybycie ambasadorów państw centralnych.

Genewa, 11 stycznia.

»Temps« donosi z Petersburga:

Na życzenie rządu rosyjskiego przyśpieszono roboty około naprawy budynków ambasad mocarstw centralnych, opuszczonych z chwilą wybuchu wojny.

Rosya i Persya.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Haparanda, 11 stycznia.

»Wieczernyj Czas« donosi:

Trocki obiecał posłowi perskiemu, że wojska rosyjskie **będą wycofane z Persyi** i wezwał, aby najprędzej poczynił propozycyę celem uregulowania sprawy.

Sukcesy łodzi podwodnych.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 11 stycznia.

Jedna z naszych łodzi podwodnych zatopiła u zachodniego wyjścia kanału Angielskiego 27.000 ton rejestrowych brutto. Wśród zatopionych okrętów znajdowały się trzy ciężko wyładowane, prawdopodobnie szczególnie cennym ładunkiem, które jechały w pośrodku konwoju eskortowanego nawet przez statki powietrzne i hydroplany. Łodzią tą dowodził kapitan Steinbrinck.

Zatonięcie okrętu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 11 stycznia.

(Urzędowo). Angielski okręt szpitalny »Reva« dnia 4 b. m. w drodze powrotnej z Gibraltaru zatonął w Kanale [illegible]. Wszyscy [illegible] zostali wyratowani [illegible] okręty patrolowe. Zginęło trzech ludzi z załogi. Okręt jechał z wszystkiemi światłami i był zaopatrzony we wszystkie znaki przewidziane przez konwencyę haską. Nie znajdował on się w tak zwanym obszarze blokowanym, który [illegible] oświadczenie rządu niemieckiego z dnia [illegible] stycznia 1917.

Brak papieru.

Budapeszt, 11 stycznia.

W sferach politycznych [illegible] wiadomość, że dr. Wekerle podczas pobytu swego w Wiedniu konferował z rządem austryackim, **celem zapewnienia prasie węgierskiej odpowiedniej ilości papieru** i otrzymał przyrzeczenie, że w przyszłości austryacki przemysł papierowy zaopatrzy prasę węgierską w potrzebną ilość papieru. Dziś ukazały się dzienniki budapeszteńskie w objętości 8 stron, mniejsze zaś pisma w objętości 4 stron. Ale mimo tak już zredukowanych rozmiarów, **ukazywanie się dzienników jest tylko do niedzieli zapewnione.**

Listy lubelskie.

(Koresp. „N. Reformy").

Lublin, 6 stycznia.

(Przeciwko plebiscytowi w sprawie Królestwa Polskiego. — O zjednoczenie Galicyi z Królestwem. — Ukraińcy na Podlasiu. — Niepowodzenia chełmskiego samorządu. — Zakończenie Powszechn. Wykładów Uniwers. — Zawieje i dziw atmosferyczny).

(*l.*) Polityczna opinia tutejsza zaprzątnięta jest obecnie w głównej mierze rokowaniami pokojowemi i ich związkiem ze sprawą polską.

Opinia ta jednomyślnie uznaje proponowany przez Rosyan plebiscyt w sprawie Królestwa za zbędny. »Dziennik Narodowy« i »Ziemia Lubelska« piszą w tej kwestyi, co następuje: »Zastosowanie plebiscytu ma [illegible] racyę bytu wtedy, gdy wola narodu jest wątpliwa, a więc w stosunku do krajów o ludności mieszanej. W stosunku zaś do Królestwa Polskiego jest on zupełnie niepotrzebny, a byłby dla nas czemś obrażającem, kwestyonując fakt dokonany uznania naszej niepodległości i istnienia prawowitego rządu polskiego«.

Charakterystycznem i znamiennem jest, iż takie samo stanowisko zajmuje w tej sprawie radykalna lewica. »Dziennik Lubelski« bowiem pisze: »Żądanie plebiscytu w odniesieniu do narodu polskiego należy bezwzględnie odrzucić jako wprost śmieszne i naiwne. Zapytywać społeczeństwo polskie, czy ono chce życia państwowego własnego, jest tak niestosowne, jak zapytanie się każdego zdrowego człowieka, czy on pragnie żyć wolny«. Takie stanowisko zajmuje »Dziennik« co do Królestwa, natomiast domaga się plebiscytu dla ziem polskich zakordonowych.

Według informacyi z poważnych [illegible] więcej cech [illegible] projekt rozwiązania sprawy polskiej na [illegible] koncepcyi austro-polskiej, którą wydatnie popierają bardzo wysokie, polskie czynniki polityczne. To też sfery centralne żywo zajmują się obecnie tą koncepcyą. »Ziemia Lubelska« w jednym z ostatnich numerów pisze na ten temat: »Odradzająca się [illegible] Polska staje wobec możliwości [illegible] czynniki mizernego państwa buforowego, wciśniętego między polityczne olbrzymy, narażonego na wątłe bytowanie i liczne niebezpieczeństwa, oraz na odseparowanie ode ń kordonem połowy narodu, oraz połowy etnograficznych ziem polskich. Zjednoczenie Galicyi z Królestwem Polskiem, przy jednoczesnem zyskaniu dla Polski możliwie największych terenów na wschodzie, jest wobec dzisiejszych warunków, jedyną drogą ku stworzeniu państwa polskie-

---

JULIAN MILKO.

Jak Józek Chrząszcz list miłosny układał.

(Ciąg dalszy).

To też nic dziwnego, że młody, o smętnych oczach kochanek Józek Chrząszcz, zamyślił się głęboko nad swoją niedolą.

Pytanie cisnęło mu się do głowy, co począć. Teraz bowiem, tak na trzeźwo zdawał sobie sprawę, że jeśli przy wódce nie zdołał ułożyć listu, to i bez kieliszka napewno tego uczynić nie potrafi. W tem na szczęście wpadł na myśl, że prócz niego i jego ukochanej, istnieją jeszcze na świecie ludzie, co się zakochanym rzadko zdarza, co więcej, ludzie, którzy będą mogli mu coś poradzić, a nawet ostatecznie pomódz.

Nie ma co, muszę komuś chyba zwierzyć się, ale komu? — myślał tak sobie, trąc dłonią zatroskane czoło. — Trza się wybrać do Górniaka, ale czy on umie pisać po niemiecku? Chyba tak. Był rok przecież w Pradze, zresztą Galicyan, to z pewnością zna się na tem przeklętem piśmie kanciastem.

Ruszył tedy z miejsca w kierunku prowiantury. Zastał Górniaka właśnie w wesołem przeżuwaniu napewno ukradkiem sprzątniętej kiełbasy, której kawał trzymał w zaciśniętym jeszcze kułaku.

— A ty coś taki żałośny? — witał go wesoło starszy żołnierz Górniak.

— Mam do ciebie interes — odparł skrzywiony Józek Chrząszcz.

— Interes? Naś ci chudziaku kiełbasy, kiepsko jakoś wyglądasz. Nie wsuwasz, czy co?

— E nie to, tylko mnie gryzie jedna rzecz — mówił smutnym głosem, oglądając podaną kiełbasę

— To mnie bracie nie jedna gryzie, a ino drapię się, a nie kwękam.

— Tobie żarty w głowie, a mnie cholera bierze — mruknął niechętnie nieotulony w żalu. — Chciałbym cię prosić, byś mi napisał list po niemiecku. Napiszesz?

— Kartkę to bym jeszcze napisał, no ale taki długi list smarować ha, ha — śmiał się Górniak — czyś zwaryował?

— W Pradze byłeś rok.

— Byłem, ale co ty myślisz, że to Kraków w czasie wojny, by trzeba się było po niemiecku porozumiewać. Po czesku to ci napiszę, chcesz?

— Niemka jest, nie zrozumie — pokręcił Chrząszcz głową.

Ale Górniak postanowił wyperswadować mu jego niepotrzebną, według niego, zachciankę.

— Czyś ty zwaryował! Poco ci pisać! Puść to wszystko kantem. Czy myślisz, że ja do swojej piszę? Pismo ciebie i tak nie zastąpi. No nie?!

Ale Chrząszcz był widocznie innego zdania, bo potrząsnął głową i rzekł:

— Chyba pójdę do kogo innego.

— A może ci Franek Załęcki co poradzi. Był on w Wiedniu przez całe trzy lata.

— A że mi on też odrazu na myśl nie przyszedł — zadziwił się Chrząszcz, któremu nowa nadzieja zaświtała.

I nie żegnając się nawet z Górniakiem, który właśnie z kieszeni wyciągał na odmianę kawał sera, wypadł z prowiantury i pobiegł do Załęckiego.

Spotkał go akurat w chwili, kiedy wychodził ze swej kompanijnej pracowni szewskiej.

— A z wami co się stało obywatelu? Wyglądacie, jak Piotrowin — witał go z daleka szewc kompanijny, obywatel Załęcki, z wąsami wypomadowanemi, a sterczącemi do góry zawadyacko.

— A przyszedłem do was po radę.

I po przywitaniu, zaczął rzecz całą przedstawiać Załęckiemu, który słuchał go uważnie i przypatrywał mu się z pod oka, akurat wągiem przesłonionego.

Tak pogrążeni w myślach znaleźli się ni stąd, ni zowąd przed gospodą, przed którą bezwiednie stanęli.

— A no wstąpmy tu — zaproponował obywatel Załęcki. — Przy piwie zawsze człek sprawę lepiej rozważy i raźniej rada się znajdzie.

Chrząszcz w pierwszej chwili aż się zatrząsł na widok knajpy, ale kiedy ten upewnił go, że wejdą tylko na chwilę, by list napisać, dał się namówić.

Jakoż wnet byli już po kilku kieliszkach.

Podochocony Józek Chrząszcz, jął opowiadać. Najprzód mówił mu o jej poznaniu, o pierwszych i wspólnych chwilach, o niej samej, wreszcie o ich wspólnem idealnem życiu, a w końcu o bolesnej rozłące.

— Żebyście wy ją, obywatelu widzieli, hej! byście ją widzieli! Taka ci ona delikatna, jak jaka pisanka, a taka cudna, jak ze świętego obrazka, a że ci się w głowie mroczy, jak dłużej na nią poglądasz, a chęci zbrożne het odlecą, tylko mówił byś jej ciągiem słowa piękne a pieszczotliwe, to z serca wyrwane i ino na rękach ją nosił i na to patrzał, by ci się nie stłukła jako przypadkiem, albo i nie uleciała od ciebie kędyś w jakieś lepsze światy. Tak ci jest ona! A jak na ciebie popatrzy swoimi oczami niebieskiemi, to ci się zdaje, jakby światło jakie niebiańskie ogarnęło, a kiedy się zaśmieje, zda ci się, że słyszysz dzwonek bijący na Anioł Pański. Taka ci jest ona! Hej! bolesne było to nasze rozstanie! Serce mi się krwawiło na tę jedną myśl, że już jej jutro nie będę widział. Hej! Mocny Boże, żeby nie ta wojna, jużbym ją jej do śmierci nie opuścił!

Tak otworzył Józef Chrząszcz serce swoje na roścież i długo jeszcze zwierzał się popijającemu zwolna piwo Załęckiemu kompanijnemu szewcowi, słuchającemu uważnie i rozumnie smutnych dziejów dwojga serc rozdzielonych.

A kiedy skończył i bólowi swemu dał dostateczny upust, wyciągnął z zanadrza różowy papier listowy, a z kieszeni przygotowany atrament i pióro.

— To później! — wstrzymał Załęcki jego szczery zapęd łagodnym ruchem ręki. — Teraz to jeszcze napijemy się na dobrą sprawę. Hej, pani! Dwa wielkie!

I z kolei on sam uczuł nieprzepartą potrzebę otwarcia rany serca swego, która odnawiała mu się stale po wypiciu większej ilości alkoholu.

— O miałem ci i ja obywatelu Chrząszczu dziewczynę, jakiem był w Wiedniu przy wojsku — westchnął ciężko obywatel szewc.

— To był »szatn«, jakiego szukać, pierwszorzędna dziewczyna. Powiadam wam. Ubierała się, jak jaka hrabina, wszystko na niej cieniutkie, jak pajęczyna, a pachniała, jak apteka. Ano pokochała mnie na zabój. Żyłem z nią bez rok z okładem. W tym czasie wyjechałem ci na urlop. Nie mogąc wyżyć bez niej, zacząłem ci pisać listy. Żebyście wiedzieli, co to były za listy! Listy to były krwią serdeczną pisane. Pisałem jej, jak mi tęskno bez niej, jak żyć nie mogę, ni patrzeć na kogo, jak mnie nie cieszy, ani świat, ani dom własny. I pisałem jej, że wnet przyjadę, żeby się z byle kim nie wdawała, bobym jej bagnet w piersi wetknął, bo ją jedyną kocham całem mojem sercem, życiem. Tak jej pisałem, a w końcu nim się jeszcze urlop skończył, pojechałem z powrotem. W jednem miejscu mieliśmy się spotkać, ale czekam godzinę, dwie, a jej nie widać. Na drugi dzień spotykam ją przypadkiem. Chciałem do niej podejść i widzę, jak czyta moje listy jakiemuś facetowi i śmieje się, a on także. Krew mnie omal nie zalała, kiedym to zobaczył.

— Wódki! — krzyknął gardłowo Załęcki.

W pierwszej chwili chciałem ją bagnetem, taka mnie złość ogarnęła, ale mi ręka jakoś opadła, jakby paraliżem tknięta. (Dok. nast.).

go rozległego, samodzielnego, silnego gospodarczo i politycznie obejmującego większość polskiego narodu i polskich ziem. Państwo polskie od Karpat po wschodnie kresy polskości, pod berłem potężnej dynastyi habsburskiej: oto realny program narodowy, mogący ojczyźnie naszej dać potęgę i otworzyć jej szeroką drogę do świetnego rozwoju«.

Z Podlasia nadchodzą tu wieści o dalszej żywej akcyi agitacyjnej Ukraińców. Ostatnio w polskiej wsi Siedliszcze, koło Uhruska w powiecie Włodawskim, Ukraińcy założyli szkołę ukraińską, do której zwabiono około 30 dzieci.

Chełmowi nie powodzi się z próbami wprowadzenia samorządu. Ostatnio członkowie Rady miejskiej mieli dokonać wyboru burmistrza i ławników; burmistrz miał zastąpić dotychczas rządzącego miastem komisarza wojskowego; w ostatniej jednak chwili przed wyborami wynikło nieporozumienie między chrześcijańskimi, a żydowskimi członkami Rady. Chodziło o kandydatury na stanowisko wiceburmistrza. Nieporozumienie to udaremniło wybory; komisarz wojskowy pozostał nadal przy rządach.

W tych dniach odbywają się w Lublinie ostatnie prelekcye z cyklu Powsz. Wykładów Uniwersyteckich, urządzonych staraniem wszechnicy lwowskiej i grona miejscowych działaczy. Cykl objął kilkanaście wykładów z rozmaitych dziedzin. Wykłady w tym roku zyskały małą frekwencyę.

Od kilku dni w Lublinie i w okolicach szaleją wielkie zawieje śnieżne. Zdarzają się wypadki zupełnego zatarasowania linii kolejowych. W ostatnich dniach miało tu miejsce dziwne, ze względu na porę roku, zjawisko atmosferyczne; w godzinach wieczornych na zachodniej części nieboskłonu zajaśniały dość silne błyskawice; jednocześnie dały się słyszeć grzmoty.

Kronika.

Kraków, 11 stycznia.

Z magistratu. Wczoraj odbyło się posiedzenie sekcyi ekonomicznej wspólnie z komisyą gruntową pod przewodnictwem wiceprezydenta Sarego, na którem w dalszym ciągu dyskutowano nad wynikiem ogłoszonego przez gminę m. Krakowa w roku 1913 konkursu na rozwiązanie wylotu ul. Wolskiej.

Komisye rozpatrywały szczegółowo nagrodzone prace konkursowe, jakoteż wnioski przedstawione przez budownictwo w sprawie błoń miejskich, gruntów pofortyfikacyjnych między przedłużoną ulicą Smoleńsk a zasklepioną Rudawą, gruntów pofortyfikacyjnych przed parkiem Jordana i samego przedłużenia ulicy Wolskiej do kopca Kościuszki.

W tych bardzo ważnych sprawach dla rozszerzającego się miasta nie podjęto decydujących uchwał, ograniczając się tylko do ogólnych wytycznych wskazówek, na podstawie których magistrat ma wypracować szczegółowe plany rekulacyjne. Prace komisyi nie są jeszcze ukończone, konkurs bowiem obejmował jeszcze sprawę rozszerzenia parku Jordana i sprawę przyszłego zużytkowania toru wyścigowego, co na następnych posiedzeniach będzie rozpatrywane. Elaborat będzie przedłożony Radzie miejskiej.

W sprawie spirytusu denaturowanego. Ze względu na skargi ze strony publiczności, z powodu żądania wyższych cen za spirytus denaturowany, magistrat podaje do wiadomości, że wszystkie sklepy rejonowe otrzymały spirytus denaturowany do detalicznej sprzedaży na karty poboru po cenach dotychczasowych, zatem właściciele sklepów rejonowych są obowiązani sprzedawać nadal otrzymany spirytus denat. po 1 K 26 h za litr.

Kupcy, żądający wyższych cen względnie odmawiający sprzedaży, pociągnięci będą do surowej odpowiedzialności karnej, dlatego leży w interesie publiczności, aby o tego rodzaju nadużyciach donoszono bezzwłocznie piśmiennie lub ustnie do wydziału III c magistratu, oficyna, I piętro, drzwi nr 25.

TARG DZISIEJSZY był bardzo słaby. Sprzedawano po wysokich cenach gęsi po 80 K, kury po 30 K, trochę było na targu masła i jaj. Na braki te składają się różne powody, w pierwszym rzędzie spekulacya wiejskich handlarek, które skupują po wsiach masło, przerabiają je na różne znane im sposoby, wskutek czego masło ma wielką wagę a minimalną wydatność i sprzedają po domach w cenie 30 K za 1 kilogram.

REWIZYE POLICYJNE za ukrytymi towarami prawie codziennie przynoszą pomyślne rezultaty. Wczoraj przy ulicy Jakóba l. 11 wykryto trzy beczki ze świecami, trzy paki cukru i walizę, pozostawione na śniegu w podworcu. Jak zwykle, nie było właściciela, ostatecznie jednak udało się ująć pewnego przekupnia z Królestwa Polskiego, który właśnie przybył po towar.

ZMARTWIENIA LICHWIARZY ŻYWNOŚCIOWYCH. Ceny towarów nietylko z każdym dniem spadają, lecz co pomyślniejsze towary wychodzą z ukrycia. Cena kawy z 120 K za klg. spadła już na 40, herbata na 60 K, cukier bez kart z 20 K na 8 K za klg., cykorya, sukno i płótno zaczynają się zjawiać. Wpłynęły na to pomyślne wiadomości o rokowaniach. Ci spekulanci, którzy dopiero co nabyli towar, wobec spadku cen starają się już ze stratą go pozbyć, ci zaś, którzy liczyli na dalszą zwyżkę, wydobywają z ukrycia towar, bojąc się także konkurentów.

GIMNAZYUM ŚW. ANNY rozpoczyna naukę po feryach świątecznych dnia 14 stycznia b. r. we własnym gmachu przy Groblach w godzinach przedpołudniowych.

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Jutrzejsze „Betleem Polskie" rozpoczyna się o godz. 3 po poł. Na niedzielne przedstawienie tej sztuki Kasa biletami już nie rozporządza.

SZOPKA KRAKOWSKA. Jak już donosiliśmy, dwa ostatnie przedstawienia tego cieszącego się takiem powodzeniem widowiska, odbędą się ze współudziałem dyrektora Teofila Trzcińskiego w sobotę, dnia 12 b. m., o godzinie 6 wieczorem, i w niedzielę, dnia 13 b. m., o godzinie 4 po południu w sali Saskiej (ulica św. Jana). Pozostałe bilety do nabycia w księgarni Fr. Eberta (hotel Saski, ulica Sławkowska) i przed przedstawieniem przy wejściu na salę.

PORANEK SCHUMANOWSKI, zapowiedziany na 13 stycznia o godzinie 11 przed południem w sali Saskiej (ulica św. Jana), obudził żywe zaciekawienie muzycznych kół miasta, dla których nazwiska występujących w nim sił artystycznych pp. Loli Dobrzańskiej (skrzypce), Zofii Temnickiej (śpiew), Zygmunta Przeorskiego (fortepian) są gwarancyą prawdziwie artystycznego poziomu tej produkcyi. — Rozpocznie się prelekcyą prof. dra Zdzisława Jachimeckiego o twórczości Schumanna. Bilety są do nabycia w księgarni Fr. Eberta, ulica Sławkowska.

Z Królestwa Polskiego.

W RADOMSKU zmarł na tyfus lekarz miejski, dr Z. Szweigert, zaraziwszy się infekcyjną chorobą od pacyenta. Pogrzeb odbył się o godzinie 6½ wieczorem przy świetle czterech pochodni. Na karawanie bez sukna, w skromnej trumnie spoczywały zwłoki, lecz za rydwanem żałobnym nie dozwolono pójść ani żonie, ani dzieciom, jedynie czterech milicyantów strzegło, aby się nikt nie zbliżał do rydwanu.

SZKOLNICTWO NA WSI. Gmina Pucznievy w powiecie łódzkim na ostatniem zebraniu gminnem uchwaliła otworzyć cztery nowe szkoły, oraz podniosła budżety istniejących już trzech szkół do 2.800 marek na każdą.

PRZYŁAPANI NA GORĄCYM UCZYNKU. — W Łodzi kupiec Rosenbaum, właściciel składu towarów łokciowych, nie dowierzając zamkom i stróżom, onegdaj w nocy wszedł do sklepu i ujrzał ku swemu przerażeniu brak towarów na sumę około 40.000 marek, a jednocześnie spostrzegł w ścianie, graniczącej z sąsiednim domem, otwór. Szybko więc pobiegł do tego domu, gdzie na podwórzu ujrzał platformę, naładowaną skradzionym towarem. Na widok Rosenbauma woźnica i ludzie, ładujący towary, rozbiegli się. Okazało się, że jeden ze złodziei wynajął w sąsiednim domu próżny lokal na zakład stolarski i z tego właśnie lokalu wybito otwór.

ZŁODZIEJ W PRZEBRANIU ZAKONNIKA WE WŁOCŁAWKU. Policya włocławska aresztowała niejakiego Józefa Działkowskiego, który, przebrany w habit zakonnika i opasany długim różańcem, chodził po wsiach i wyłudzał od naiwnych kmiotków darowizny na rzecz fikcyjnego klasztoru Braci Mniejszych. W wędrówkach tych towarzyszył Działkowskiemu ptaszek podobnego rodzaju, nazwiskiem Łuśniewski, odgrywający rolę „organisty". Po aresztowaniu „kwestarza" dokonano rewizyi w jego mieszkaniu, gdzie wykryto znaczną sumę pieniędzy i składy artykułów spożywczych.

Ze świata.

WEZUWIUSZ W RUCHU. Jak już donosiliśmy, zaczął w ostatnich dniach ubiegłego roku Wezuwiusz na nowo wyrzucać lawę i kamienie. Obecnie donosi obserwatoryum tamtejsze, które leży u stóp Wezuwiusza, bliższe szczegóły o ostatnim wybuchu. Wieczorem w drugie święto Bożego Narodzenia około godziny kwadrans na dziewiątą rozpoczęła płynąć lawa. Strumień gorącej lawy, rozlewającej się po stokach wulkanu, oddawał cudne refleksy świetlne, które można było w oddalonych nawet od Wezuwiusza miejscowościach obserwować. Światło, które płynęło od rozlanej lawy, miało kolor czerwony i oświetlało bardzo dokładnie wszystkie ubikacye wnętrza obserwatoryum, odbijając się zaś na śniegu, wywoływało to światło wrażenie, jakoby lawa szeroko naokół płynęła.

PANIKA W KAWIARNI W PRADZE. Donoszą z Pragi: W tutejszej kawiarni Boullevard od pewnego czasu grasowała giełda pokątna. Sprzedawano tam między innemi cygara „Virginia" po 1.20 K, papierosy „sport" po 20 h, bochenek chleba po 4 K i prowadzono handel zamienny: węgiel za mleko, koszule za masło, mąkę za materye wełniane i t. d. Dnia 5 b. m. wtargnęła niespodzianie do kawiarni policya: koncypista, inspektor, 20 detektywów i 5 policyantów wojskowych. Zatrzymali oni około 200 osób, obecnych w kawiarni. W kawiarni powstała panika. Spisano nazwiska obecnych i wytoczono uczestnikom giełdy pokątnej śledztwo o podbijanie cen. Policya zatrzymała też 20 żołnierzy obecnych w kawiarni. Wiele osób pozostawiło swoje rzeczy i pouciekało. Pod stołami znaleziono: uniform porucznika, czarne palto, worek z 6 kilogr. herbaty, kostyum damski, konserwy, bieliznę, worek z 35 paczkami cykoryi, 8 sztuki płótna, jedwab surowy, mąkę, proszek mydlany, perfumy, puder, naftę, igły, marmeladę, salami i inne artykuły.

EKSPLOZYA W SZPITALU BUDAPESZTEŃSKIM. W szpitalu im. Zofii w Budapeszcie nastąpiła onegdaj po południu eksplozya w laboratoryum w chwili, gdy do szpitala przybyła arcyksiężna Augusta, aby odwiedzić inwalidów wojskowych. Dzięki przytomności umysłu otaczających ją osobistości, udało się arcyksiężnę wydostać na bezpieczne miejsce. Wdrożono dochodzenia, które wykryły, że eksplozya nastąpiła z powodu zetknięcia się płomienia otwartego ze znajdującą się w pobliżu benzyną. Nikt nie odniósł obrażeń.

AWANS PROFESORÓW. Z Rady szkolnej krajowej piszą nam: Minister wyznań i oświaty przyznał: VII klasę rangi Włodzimierzowi Markowskiemu i Tomaszowi Markowskiemu, profesorom seminaryum nauczycielskiego męskiego w Sokalu; Stanisławie Linhardt, nauczycielce głównej seminaryum nauczycielskiego żeńskiego w Przemyślu, i Leonowi Jaworskiemu, profesorowi seminaryum nauczycielskiego żeńskiego w Brzeżanach. — VIII klasę rangi Piotrowi Jastrzębskiemu, profesorowi seminaryum nauczycielskiego męskiego we Lwowie; ks. Janowi Wądolnemu i Bohdanowi Łuszczyńskiemu, profesorom seminaryum nauczycielskiego męskiego w Kętach; Teofilowi Niegerowi, profesorowi seminaryum nauczycielskiego męskiego w Starym Sączu; Emilowi Wyrobkowi, profesorowi i Maryi Szarłowskiej, nauczycielce głównej seminaryum nauczycielskiego żeńskiego w Krakowie.

ODZNACZENIA. Cesarz nadał krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa z dekoracyą wojenną w uznaniu znakomitych i ofiarnych czynów w służbie sanitarnej w wojnie: naczelnemu lekarzowi dyrekcyi policyi w Krakowie drowi Albinowi Schwarzowi; złoty krzyż zasługi z koroną na wstędze medalu waleczności lekarzowi cywilnemu drowi Leonowi Sochackiemu; lekarzom cywilnym: drowi Józefowi Kubinowi i drowi Michałowi Łopacińskiemu; złoty krzyż zasługi na wstędze medalu waleczności kanceliście w administracyi politycznej w Galicyi Romualdowi Nikodemowiczowi; urzędnikom miejskich podatków konsumcyjnych: Stanisł. Patrońskiemu i Zdzisławowi Swolkienowi w Krakowie; srebrny krzyż zasługi z koroną na wstędze medalu waleczności: starszemu oficyantowi kancelaryjnemu politycznej administracyi w Galicyi Kazimierzowi Bromboszczowi, oraz agentom policyjnym w dyrekcyi policyi we Lwowie Kazimierzowi Jedziniakowi i Marcinowi Stachowowi.

REPERTOAR TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO.

W piątek, dnia 11 b. m.: »Walka kobiet« Scribe'a i Legouve'go.

W sobotę, dnia 12 b. m.: »Myszy bez kota« Jordana.

Po audyencyi Rady Regencyjnej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 11 stycznia.

Omawiając przemówienie cesarza, wygłoszone wczoraj podczas przyjęcia polskiej Rady Regencyjnej, pisze „Fremdenblatt":

Miejsce Polski jest po stronie państw centralnych, gdyż przyszłe państwo polskie powinno być skarbnicą pokoju i siedliskiem cywilizacyi na wschodzie. My z pewnością uczynimy wszystko, aby gmach państwowości polskiej zabezpieczyć i umocnić. Ze szczerą, uczciwą przyjaźnią staniemy u boku tego państwa. Przyjęcie, jakiego wyraziciele nowego państwa polskiego doznali u cesarza Karola, odpowiadało tradycyjnym, pełnym zaufania stosunkom, jakie istnieją między domem habsburskim a narodem polskim i jest dobrą zapowiedzią szczęśliwego rozwoju nowego kształtowania państwa polskiego.

Deklaracya Republiki ukraińskiej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 11 grudnia.

C. k. Biuro korespondencyjne donosi z Brześcia Litewskiego 10 b. m.:

Przerwano wczoraj posiedzenie plenarne podjęto dziś przedpołudniem o 11-tej, pod przewodnictwem sekretarza stanu Kuehlmanna. Jako pierwszy mówca zgłosił się przewodniczący delegacyi ukraińskiej, sekretarz dla handlu i przemysłu, Hołubowycz i wywodził, jak następuje:

Moi panowie i moje panie! Wyczerpane i wymęczone przez wojnę ludy tęsknią za pokojem. W tej tęsknocie reprezentanci demokracyi Wielkiej Rosyi, bez względu na ataki części rosyjskiego społeczeństwa i prasy, śmiało przekroczyli rowy strzeleckie wojujących mocarstw w tym celu, aby nie na polu bitwy, krwią i żelazem, lecz na drodze przyjaznego porozumienia osiągnąć pokój powszechny, upragniony przez cały świat. Gdy rokowania pokojowe się już rozpoczęły i zasady pokoju zostały ogłoszone, przed dni panowie zarządziliście pauzę 10-dniową, aby państwom, które dotychczas w rokowaniach udziału nie brały, dać sposobność do przyłączenia się do nich.

Nasze państwo, ukraińska republika ludowa, której lud zawsze skłaniał się do pokoju, pierwsza odpowiedziała na to wezwanie. Skoro trzecim uniwersałem ukraińskiej Rady centralnej z 7 (20) listopada określono państwowe stanowisko Ukrainy, ludowa republika ukraińska podejmuje dziś swą międzynarodową egzystencyę, utraconą przed przeszło 250 laty, i przystępuje do wykonywania w całej pełni praw swoich, przysługujących jej w tej dziedzinie w międzynarodowych stosunkach. Na podstawie powyższego przedstawienia rzeczy, generalny sekretaryat rządu ukraińskiej republiki ludowej uważa za stosowne zająć w obecnych rokowaniach pokojowych samodzielne stanowisko i ma zaszczyt przedłożyć rządom czterech reprezentowanych mocarstw następującą notę:

»Rząd ukraińskiej republiki ludowej (generalny sekretaryat) podaje niniejszem wszystkim wojującym i neutralnym do wiadomości:

Uniwersałem trzecim ukraińskiej Rady centralnej z 7 (20) listopada 1917 roku proklamowano ukraińską republikę ludową, której stanowisko międzynarodowe zostało tym aktem państwowym określone. Dążąc do stworzenia federacyjnego związku wszystkich republik, które dziś powstają na terytoryum byłego cesarstwa rosyjskiego, ukraińska republika ludowa nawiązała samoistne stosunki międzynarodowe przez Generalny Sekretaryat aż do czasu utworzenia wspólnego rządu związkowego w Rosyi i uregulowania sprawy międzynarodowego zastępstwa między ukraińską republiką ludową, a rządem związkowym przyszłego związku państw. Generalny Sekretaryat uważa tedy za niezbędne zawiadomić wszystkie państwa i ludy świata o stanowisku ukraińskiej republiki ludowej wobec rokowań pokojowych, które temi dniami się rozpoczęły między zastępcami Rady komisarzy ludowych, a rządami mocarstw wojujących z Rosyą.

Trwając niezłomnie przy tem, że obecna wojna jest największem złem dla wszystkich państw, a w szczególności dla klasy robotniczej w każdem państwie, że państwa prowadzące wojnę wyrzekną się zamiarów zaborczych i niezwłocznie wdrożą rokowania pokojowe, uznała Rada centralna ukraińska i parlament republiki ukraińskiej za rzecz nieodzowną zaraz po proklamowaniu ukraińskiej republiki wdrożyć czynną politykę w sprawie pokojowej. Ukraińska Rada centralna, zaznaczywszy w trzecim uniwersale potrzebę niezwłocznego zawarcia pokoju, uważała za potrzebne zawarcie rozejmu.

W tym celu wysłani zostali przedstawiciele generalnego sekretaryatu na front południowo-zachodni, jakoteż na front rumuński, które pod kierownictwem rządu ukraińskiej republiki ludowej zostały zjednoczone. Równocześnie poleciła Rada centralna generalnemu sekretaryatowi, aby zawiadomił mocarstwa sprzymierzone o tych rokowaniach, co też sekretaryat generalny uczynił. Następnie, skoro Rada komisarzy ludowych objęła w swe ręce, za zgodą rządów państw prowadzących wojnę, przeciw Rosyi, sprawę rozejmu na wszystkich frontach rosyjskich, wysłał gen. sekretaryat swych przedstawicieli do Brześcia Litewskiego dla kontroli i informacyi. Generalny sekretaryat uważa przytem za rzecz potrzebną podnieść, że przedstawiciele rady komisarzy ludowych, bez względu na to, że byli zawiadomieni o przybyciu delegatów ukraińskich, celem wzięcia udziału w rokowaniach, podpisali ogólny rozejm **samodzielnie bez jakiegokolwiek porozumienia się z ukraińską republiką ludową.**

Obecnie, kiedy rada komisarzy ludowych, stosownie do postanowień ostatniego punktu warunków ogólnego rozejmu rozpoczyna w Brześciu Litewskim rokowania pokojowe z rządami Niemiec, Austro-Węgier, Bułgaryi i Turcyi, oświadcza generalny sekretaryat w imieniu republiki ludowej ukraińskiej, że cała demokracya państwa ukraińskiego dąży do zakończenia wojny na całym świecie, do pokoju między wszystkiemi obecnie wojnę prowadzącemi państwami, pokoju ogólnego. Pokój, jaki ma być zawarty między wszystkiemi państwami, musi być demokratyczny, musi zapewnić nawet najmniejszemu narodowi w każdem państwie pełne, nieograniczone prawo samostanowienia. Dla umożliwienia rzeczywistego wyrażenia się woli ludów muszą być stworzone odpowiednie gwarancye. Wszelka aneksya, bez zgody ludności, którejby miała dotyczyć, jest niedopuszczalną. Również niedopuszczalnem jest wszelkie odszkodowanie wojenne pod jakąkolwiekbądź formą. Małym narodom i państwom, które z powodu wojny poniosły znaczną szkodę, względnie zostały spustoszone, musi być, według reguł, mających się wypracować na kongresie pokojowym, daną pomoc materyalna. Ukraińska republika musi na równi z innemi mocarstwami brać udział we wszystkich konferencyach pokojowych. Władza Rady komisarzy ludowych nie rozciąga się na ukraińską republikę ludową. Pokój, jaki będzie wynikiem rokowań może tylko wtedy być dla Ukrainy wiążącym, jeżeli warunki tego pokoju będą przyjęte i podpisane przez rząd ukraińskiej republiki. W imieniu całej Rosyi może zawrzeć pokój tylko rząd związkowy, uznany przez wszystkie republiki i państwowo zorganizowane obszary Rosyi. Gdyby taki rząd w najbliższym czasie nie mógł być utworzony, może pokój ten być zawarty tylko przez zjednoczone przedstawicielstwo tych republik i obszarów. Generalny sekretaryat dąży do możliwie szybkiego sprowadzenia tego pokoju ogólnego i wyraża nadzieję, że ostateczne uregulowanie sprawy pokojowej nastąpi na międzynarodowym kongresie, do obesłania którego wzywa rząd ukraińskiej republiki ludowej wszystkich prowadzących wojnę.

Odpowiedź dr. Kuehlmanna.

Przewodniczący dr Kuehlmann z żywem zainteresowaniem przyjął do wiadomości wywody delegacyi ukraińskiej i proponuje, aby nota ukraińska, jako ważny dokument historyczny, została wcielona do aktów kongresu. Dr Kuehlmann oświadczył dalej, że przedstawiciele sprzymierzonych państw witają przybycie przedstawicieli ukraińskich i zastrzegają sobie zajęcie stanowiska co do poszczególnych części wywodów delegacyi ukraińskiej.

Dr Kuehlmann wystosował następnie do przewodniczącego delegacyi rosyjskiej zapytanie, czy on i jego delegacya także nadal zamierzają zastępować dyplomatycznie sprawy całej Rosyi.

Odpowiedź Trockiego.

Trocki odpowiedział na to zapytanie złożeniem oświadczenia, że delegacya rosyjska, zapoznawszy się z treścią noty generalnego sekretaryatu ukraińskiego, w zupełnej zgodzie z zasadniczem uznaniem prawa samostanowienia każdego narodu aż do zupełnego oddzielenia się, nie widzi żadnej przeszkody przeciw udziałowi delegacyi ukraińskiej w rokowaniach pokojowych.

Dyskusya.

Po tem oświadczeniu nastąpiła dłuższa dyskusya, którą można streścić w kwestyi, czy ukraińska delegacya jest poddziałem delegacyi rosyjskiej, czy też pod względem dyplomatycznym należy ją traktować jako przedstawicielstwo samodzielnego państwa.

Trocki oświadczył, że uważa sprawę za załatwioną, ponieważ delegacya ukraińska występuje tu, jako delegacya samodzielna — ponieważ delegacya rosyjska uznała tę delegacyę i ponieważ z żadnej strony nie zaproponowano czegoś odmiennego.

Przewodniczący delegacyi ukraińskiej podziękował Trockiemu za to oświadczenie, ponieważ przez to zostało stwierdzonem, że delegacya rosyjska i ukraińska stanowią dwie oddzielne delegacye, występujące po jednej stronie.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi)

Żyd. Toynbee-Hala, urządza w sobotę dnia 12 b. m. o godz. 6 Wieczór Muzykalno-Wokalny, ze współudziałem doborowych sił artystycznych w lokalu Stow. kupców, Grodzka 43, I p.

Dochód przeznaczony na cele humanitarno-filantropijne. 593

Bilety w cenie 3.30 do nabycia w sali wieczoru dziś między godziną 5 a 7 wieczorem, a w dzień wieczoru od godz. 3.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 19. Rządca drukarni L. K. Górski.